

GRZEGORZ ODOJ
Uniwersytet Śląski
Filia w Cieszynie

WALORYZACJA CENTRALNEJ PRZESTRZENI MAŁEGO MIASTA. PRZYKŁAD SŁAWKOWA

Mieszkańcy miasta przypisują poszczególnym fragmentom otaczającej ich przestrzeni określone znaczenie i sens. Nieustanne doświadczanie, przeżywanie – a co za tym idzie – wartościowanie przestrzeni miejskiej prowadzi do powstania w ludzkiej świadomości trwałego obrazu miasta zawierającego liczne odniesienia symboliczne¹. Wyjątkowe miejsce zajmuje w tym obrazie centrum będące „najbardziej rozległym, zróżnicowanym i skomplikowanym obszarem kulturowym, jaki wytworzyło społeczeństwo miejskie”².

Centrum jest esencją miejskości, najpełniejszym jej wyrazem³. „Myśl o mieście – stwierdza Tadeusz Sławek – zakładać musi refleksję o pewnej centralizacji, punkcie, wokół którego skupiają się poszczególne elementy/ściany kryształu miasta a którego pozbawiona jest przestrzeń nie będąca miastem”⁴. Istnienie centrum sprawia, że miejska przestrzeń jest czytelna i wyrazista, a znajdujący się w niej człowiek nie czuje się zagubiony. „Dopóki wiem, gdzie jest centrum – powiada przywoływany już Tadeusz Sławek – dopóty nie mogę się zgubić, bowiem nawet jeżeli chwilowo zapędziłem się w bezładny rejon podrzędnych uliczek przedmieść w których czuję się nieswojo, zawsze mogę odnaleźć się w „centrum”, w którym panuje porządek prawa i światła”⁵.

Człowiek zawsze obawiał się przestrzeni bezładnej, z której nie wyłaniała się żadna struktura. Stąd też poszukiwanie trwałego punktu odniesienia umożliwiającego uporządkowanie i oswojenie amorficznej przestrzeni. Zdaniem Mircea Eliadego „odkrycie, bądź projekcja stałego punktu – centrum – równoważne jest stworzeniu świata”⁶. W eseju poświęconym kategoriom przestrzennym

¹ Z. Pióro, *Ekologia społeczna - nauka o strukturach i zachowaniach przestrzennych*, w: *Przestrzeń i społeczeństwo. Z badań ekologii społecznej*, red. Z. Pióro, Warszawa 1982, s. 127-129.

² A. Wallis, *Informacja i gwar. O miejskim centrum*, Warszawa 1979, s. 18.

³ A. Wallis zwracał uwagę, że centrum jest obszarem charakterystycznym dla wszelkich miast, tak współczesnych, jak i historycznych: „Centrum miasta pod rozmaitymi nazwami, takimi jak agora, forum, rynek, plac katedralny, główna arteria miasta – jest od czasów biblijnych jego częścią podstawową. Nie znamy przykładu ani jednego miasta pozbawionego ośrodka centralnego. Co więcej, miasto bez centrum najwyraźniej nigdy nie było do pomyślenia, o czym świadczą traktaty teoretyków budowy miast i projekty miast idealnych”, A. Wallis, *Miasto i przestrzeń*, Warszawa 1977, s. 208.

⁴ T. Sławek, *Akro/Nekro/Polis: Wyobrażenia miejskiej przestrzeni*, w: *Pisanie miasta, czytanie miasta*, red. A. Zeidler-Janiszewska, Poznań 1997, s. 11.

⁵ *Tamże*, s. 16-17.

⁶ M. Eliade, *Świat, miasto, dom*, „Znak” 1991, nr 12, s. 15.

znakomity religioznawca podkreślał, że każda ludzka siedziba – dom, wieś, miasto ma w różnych kontekstach kulturowych wymiar sakralny, a w jej strukturze, o wyraźnie wyodrębnionym obszarze centralnym, przejawia się symbolika kosmiczna: „prawdziwy świat” znajduje się zawsze „pośrodku”, w „centrum”, gdyż tam właśnie dokonuje się przeskok między poziomami, łączność między trzema sferami kosmicznymi⁷. Bohdan Jałowiecki zalicza kategorię centrum do podstawowych archetypów, za pomocą których waloryzowana jest rzeczywistość przestrzenna. Według tego uczonego jest to trwały i uniwersalny element kultury, głęboko zakodowany w ludzkiej psychice i doświadczeniu, przyjmowany bezrefleksyjnie na poziomie podświadomości⁸.

W europejskim kręgu kulturowym tradycyjna architektura miejska była wzorcem uporządkowanej i funkcjonalnej przestrzeni. Wyróżniała się w niej zwarta, racjonalnie rozplanowana strefa centralna. Usytuowane w niej budowle i miejsca posiadały rangę miejskich symboli o religijnym lub nadnaturalnym charakterze. Wyróżniały się „świątynia i zamek lub ratusz, które najczęściej stały naprzeciw siebie lub obok siebie, a wokół nich lub między nimi była przestrzeń wolna i zabudowana, stanowiąca rynek. Tak zaplanowane centrum było punktem odniesienia. Było osią miasta. Tu krzyżowały się sfery ziemskie i niebieskie, ludzkie i boskie, sacrum i profanum. Centrum organizowało życie miasta. Było ośrodkiem intensywnej działalności religijnej, społecznej, administracyjnej, artystycznej, handlowej⁹. Centrum utożsamiane z rynkiem decydowało więc o wizerunku i charakterze miasta, ujawniało ekonomiczną, polityczną i kulturalną pozycję jego mieszkańców. Wskutek postępujących procesów urbanizacyjnych dawna klarowność miejskiej przestrzeni uległa zamazaniu. Współczesne miasta odznaczają się raczej chaosem kompozycyjnym niż przejrzystym uporządkowaniem elementów. Historycznie ukształtowane centrum utraciło swe kulturowe i symboliczne znaczenie, stając się najczęściej peryferyjnym fragmentem miasta. Funkcje centrum przejęło tak zwane śródmieście – bliżej nieokreślony obszar o umownych granicach, skupiający system skrzyżowań i przelotowych arterii umożliwiających szybki przepływ ludzi i pojazdów. W wielkich aglomeracjach poszczególne dzielnice mają swoje centra, co jeszcze bardziej komplikuje strukturę miasta. Badania socjologiczne wskazują, że taka rzeczywistość przestrzenna wywołuje u mieszkańców dużych miast zróżnicowane wizje kształtu i wielkości centrum. Jego obraz, pozbawiony określonych atrybutów, identyfikowany jest najczęściej z miejscami, w których koncentruje się zazwyczaj duża liczba przemieszczających się ludzi¹⁰. Miasto bez wyraźnego punktu odniesienia przestaje być odbierane jako całość przestrzenno-kulturowa i w świadomości mieszkańców rozpada się na luźne fragmenty. Amorficzny obraz miasta o zredukowanej przestrzeni symbolicznej

⁷ M. Eliade, *Sacrum, mit, historia. Wybór esejów*, Warszawa 1970, s. 77.

⁸ H. Jałowiecki, *Przestrzeń jako pamięć*, „Studia Socjologiczne” 1985, nr 2, s. 135-137.

⁹ L. Dyczewski, *Kultura polska w procesie przemian*, Lublin 1995, s. 239.

¹⁰ Por. A. Bartoszek, L. A. Gruszczyński, M. S. Szczepański, *Miasto i mieszkanie w społecznej świadomości. Katowiczanie o Katowicach*, Katowice 1997, s. 59-60.

wpływa niekorzystnie na relacje między człowiekiem a przestrzenią, zmieniając w rezultacie charakter więzi międzyludzkich realizujących się na tym obszarze¹¹.

Swoistym fenomenem są małe miasta, w których po dzień dzisiejszy zachował się przejrzysty, harmonijny ład przestrzenny a wraz z nim zespół tradycyjnych symboli życia miejskiego. W tych – rzecz można – historycznych układach urbanistycznych obszar centralny związany jest nieodmiennie z rynkiem. Jego ukształtowanie, architektura, zwłaszcza zachowane pomniki przeszłości, infrastruktura instytucjonalna decydują o specyfice i osobowości całego miasta.

Rynek jest obszarem, na którym przebiegają najważniejsze procesy życia społeczności małomiasteczkowej. To właśnie tam mieszkańcy wchodzą ze sobą systematycznie w bezpośrednie styczności osobiste, zaspokajają swoje podstawowe potrzeby, uczestniczą w ważnych wydarzeniach społecznych, kulturalnych, religijnych. Przestrzeń rynku, ze wszech miar odrębna od pozostałych części miejskiej przestrzeni, stanowi zwarte materialne ramy, w których, w sposób szczególnie intensywny, funkcjonuje lokalna społeczność. Dla tej ostatniej jest to więc świat życia codziennego toczącego się w rzeczywistości przestrzennej, która „jest jednym z elementów tworzących spektakl, to ona bowiem tworzy zręby dekoracji i do niej, do jej cech odwołują się aktorzy w trakcie interakcji”¹².

Przedstawione powyżej – skrótowno siłą rzeczy – relacje zachodzące między ludźmi i zorganizowaną przestrzenią miejskiego centrum mają być wstępem do zaprezentowania empirycznego materiału pozyskanego w trakcie badań etnograficznych w Sławkowie¹³. Wychodząc z założenia, iż to dopiero społeczne rozumienie i ocena nadaje przestrzeni znaczenie i sens¹⁴, badania te będą próbą spojrzenia na centrum Sławkowa oczami małej społeczności miejskiej. Podejście takie jest zgodne z zasadą ustaloną przez Floriana Znanieckiego, który pisał: „Badacz kultury musi brać przestrzeń ze współczynnikiem humanistycznym, tj. tak, jak jest doświadczana przez te podmioty ludzkie, których kulturę bada”¹⁵. Przedmiotem naszych zainteresowań była percepcja i waloryzacja centralnej przestrzeni małego miasta – sposób jej odczuwania, interpretowania, oznaczania.

¹¹ R. Dyoniziak, K. Iwanicka, A. Karwińska, J. Nikolajew, Z. Pucek, *Spółeczeństwo w procesie zmian. Zarys socjologii ogólnej*, Kraków – Szczecin – Zielona Góra 1997, s. 98-99.

¹² J. Wódcz, *Spółeczna rola przestrzeni – wprowadzenie do rozważań socjologicznych nad przestrzenią*, w: *Przestrzeń znacząca. Studia socjologiczne*, red. J. Wódcz, Katowice 1989, s. 20.

¹³ Badania terenowe w Sławkowie prowadzone są od 1997 roku w ramach obozów naukowych studentów etnologii z Filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie, pod kierunkiem autora. Podjęto je w celu opracowania monografii problemowej tego miasta. Przyjęto, że będzie to studium z pogranicza etnologii i socjologii na temat: „Tożsamość kulturowa społeczności lokalnej małego miasta”.

¹⁴ B. Jałowiecki, *Znaczenie przestrzeni*, „Studia Socjologiczne” 1991, nr 1-2, s. 51-67.

¹⁵ F. Znaniecki, *Socjologiczne podstawy ekologii ludzkiej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1938, z. 1, s. 90.

Sławków leży w odległości około 45 kilometrów na północny zachód od Krakowa, na styku województw małopolskiego i śląskiego, nad Białą Przemszą. Jest to małe miasteczko, liczące w 1998 roku 6780 mieszkańców, a jego powierzchnia w obecnych granicach wynosi 3660 ha. Bogate i burzliwe dzieje tego starego, bo już w XIII wieku wzmiankowanego miasta, zdecydowały niewątpliwie o wykształceniu się w nim specyficznego klimatu i kolorytu, zarówno w wyglądzie zewnętrznym jak i w strukturze społeczno-zawodowej. Kultura Sławkowa, będąca odbiciem pogranicza między kulturą regionalną ziemi krakowskiej i śląskiej, odznacza się dużym stopniem tradycyjności, co jest charakterystyczne dla niewielkich społeczności małomiasteczkowych¹⁶. Szereg dawnych zwyczajów i obyczajów wykazuje tu jeszcze żywotność, a niektóre formy życia społecznego i wzory zachowań kulturowych wywodzą się wprost z tradycyjnej kultury chłopskiej¹⁷.

Sławków posiada dobrze zachowany układ przestrzenny, charakterystyczny dla miast średniowiecznych. Główny korpus miasteczka składa się z typowego, kwadratowego rynku z ulicami wybiegającymi pod kątem prostym z jego naroży. Pośrodku rynku znajduje się ratusz i remiza straży pożarnej, w narożniku pomiędzy Rynkiem Głównym a Małym zwraca uwagę okazała drewniana karczma z XVIII wieku z łamanym dachem, krytym gontem i podcieniami na murowanych kolumnach. Kościół parafialny zlokalizowany jest nieco poniżej rynku u wylotu ulicy Kościelnej. Sławkowski rynek jest funkcjonalny dla miasta, gdyż mieści Urząd Miasta, sklepy, restauracje, bar, w którym odbywają się dyskoteki, aptekę, niektóre punkty usługowe, Muzeum Regionalne. Mieszkanka w Sławkowie poetka Wanda Malinowska w wierszu „Przyjedź do nas” tak kreśli obraz swego miasta:

„W naszym małym miasteczku
tak jak w dużym, jest wszystko.

Wśród wysokich topoli,
otoczony grubym murem,
stoi kościół z dzwonnica.
Styl gotycki z XIII wieku
pod wezwaniem Podwyższenia Świętego Krzyża
i Świętego Mikołaja. (...)

W środku rynku dumnie stoi Ratusz
z wieżą i zegarem
oraz historią okryta karczma,
studnia – kryte gontami.

¹⁶ A. Szyfer, *Badania etnograficzne w społecznościach lokalnych małych miast*, w: *Społeczności lokalne i ich przemiany*. Olsztyn 1980, s. 214-217.

¹⁷ Zob.: G. Odoj, *Zwyczaj i obrzędy doroczne w Sławkowie. Tradycje i współczesność*, w: *Sławków. Monografia miasta*, red. F. Kiryk. Urząd Miasta Sławkowa (w druku).

Przemierzając wolnym krokiem uliczki Sławkowa,
czujesz wiatr historii i przyszłości,
która buduje to miasteczko od nowa.

Płynie rzeczka Biała Przemsza.

Wieczorami panuje cisza i spokój,
tylko na wierzchołkach drzew
ptaki prowadzą swoje kłótnie i świergoty.

Przyjedź do nas,
zobacz to nasze małe, spokojne miasteczko"¹⁸.

Specyfikę starej zabudowy Sławkowa, w której przeważają domy parterowe, częściowo drewniane, wpisane w regularną siatkę ulic, dobrze oddaje opis Sławkowianina Franciszka Piotra Kołpanowicza, autora niepublikowanej, pozostającej w maszynopisie, historii miasta: „Zachodnia i południowo-zachodnia część miasta, rozłożona tuż pod szczytem wzniesienia, posiada ulice proste i dosyć szerokie, natomiast przeciwległa jego połowa stanowi istną płataninę uliczek krętych, krzywych, tak zwanych „kaczyc” o silnym spadku terenowym. Okazowym tego przykładem jest ulica Zamkowa, wąski przesmyk nie nadający się do ruchu kołowego, wysoce charakterystyczny dla urbanistycznych założeń grodu. I to właśnie rozplanowanie pierwotnej zabudowy nadaje Sławkowowi cechę zabytkową, podkreśloną dodatkowo w zachowanych do dzisiaj dawnych nazwach ulic (Browarna, Gołębia, Kabania, Krakowska, Krzywda, Kwartowska, Młyńska, Podwalnia, Siewierska, Staropocztowa, Świętojańska, Walnia, Wikle, Zamkowa, Zatylna – obecnie Zakościelna i Zawalnia). (...) Pierwotna zabudowa miasta w okresie piastowskim była w przeważającej części drewniana. (...) Dopiero w czasach późniejszych jąły pojawiać się domy murowane, szczególnie w rynku i w przyległych doń ulicach. W zabudowie nie przestrzegano jednak linii prostych i nie pozostawiano wolnego miejsca na chodniki. Ta dowolność zabudowy sprawiła, że w wielu miejscach nawet jezdnie są zawężone, co obecnie bardzo utrudnia nowoczesną regulację ulic. Małe, przeważnie jednorodzinne domki, poprzegradzane ogródkami, nadają całemu miastu charakterystyczną cechę”¹⁹.

Rozmowy i swobodne wywiady jednoznacznie wskazują na istniejący w świadomości mieszkańców Sławkowa podział przestrzeni miasta na różne fragmenty, głównie jednak na część centralną oraz pozostałą. Centrum powszechnie jest utożsamiane z głównym placem miejskim – rynkiem, choć, i trzeba to wyraźnie zaznaczyć, niektórzy rozciągają obszar centrum również na ulice przyległe lub okalające rynek. Jak powiedział jeden z rozmówców – „to jest rzecz oczywista w Sławkowie, że centrum zawsze był rynek i ten rynek

¹⁸ W. Malinowska. *Przyjedź do nas*, w: *Sławkowie malowany słońcem...*, Sławków, b.r.w., s. 10.

¹⁹ F. P. Kołpanowicz. *Sławków. Dzieje miasta i ziemi sławkowskiej*. Sławków 1971, s. 124-126 (maszynopis). Egzemplarz, z którego korzystałem, jest własnością Pana Antoniego Michniewskiego.

taką rolę właściwie spełnia. Poza tym, poza otoczeniem rynku nie ma już żadnego zagęszczenia zabudowy, więc ta centralna część miasta to jest jednak rynek z tymi uliczkami". Zasięg tak rozumianego centrum jest niekiedy precyzyjnie oznaczony, bowiem informatorzy zakreślają granice, które w ich wyobrażeniu oddzielają centrum od nie-centrum. Ilustruje to fragment najbardziej charakterystycznej wypowiedzi: „No, centrum Sławkowa, no to jest rynek, i to już od pięciuset lat czy ileś to jest. To centrum to jest do ulicy Olkuskiej, tutaj ta ulica co leci to jest centrum, Wikle, Wał to jest centrum, no i z drugiej strony rynku Podwalnia, Zawalnia, o, to są właśnie dzielnice centrum wszystko. To znaczy na ulicy Wał kiedyś były wały obronne miasta, no bo to z tego powstała nazwa ulicy Wał, a wały były raczej w formie koła, w formie no tak nie dosłownie, ale w formie koła były. Wszystko to, co w obrębie dawnych wałów jest, to jest centrum, a wszystko co poza tym, no to nie, czyli peryferie by to były, no, może nie tak jeszcze całkiem peryferie, ale to już jest poza centrum. A takie dzielnice poza centrum to są inne już, nie wiem jakby je można nazwać”.

Zwróćmy uwagę, że arbitralnie ustalona granica dwóch jakościowo różnych przestrzeni realnie nie występuje. Granicą są w tym wypadku istniejące lub też nieistniejące elementy struktury miasta, które w wyniku subiektywnego wyboru człowieka zostały za nią uznane. Jak dowodzi Grażyna Ewa Karpińska do jej wykreowania „Wystarczy sama świadomość ludzka oraz pamięć zbiorowa przechowująca obraz granicy”²⁰. Jednak nieodmiennie w przekonaniu zdecydowanej większości badanych zwarta struktura architektoniczna otaczająca rynek jest wizualną granicą przestrzeni centralnej – co świadczy o podobnym stanie świadomości.

Rynek zajmuje ważne miejsce w świadomości Sławkowian jako „naturalna” gwarancja idealnego, uporządkowanego obrazu miasta. W relacjach podkreśla się, że jest to zasadnicza jego część, ogniskująca całość życia miejskiego. „Rynek – mówią informatorzy – to centralny punkt, w którym wszystko się zbiega. nic nie zastąpi takiego placu w mieście”; „Rynek jest środkiem miasta, to tu jest całe skupisko imprez i różnych obchodów”; „Jest on w mieście bardzo potrzebny, bo to jest przecież główny i najważniejszy punkt”; „Rynek jest potrzebny, żeby społeczeństwo miało się gdzie skupić. Na przykład w takich Katowicach rynek to jest skrzyżowanie tramwajowe i miasto jest chyba uboższe przez to, że rynku normalnego nie ma”; „Sławków to miasto, bo ma rynek, a w każdym mieście powinien przecież rynek być”; „Jak jest rynek to się człowiek czuje bardziej światowo, niż gdyby tak mieszkać na jakichś peryferiach bez rynku”.

Podobne wypowiedzi nie należą do rzadkości, a w wielu z nich łatwo można dostrzec przekonanie o swoistej wyższości cywilizacyjnej Sławkowa wobec pobliskich miejscowości i miast, które nie mają tradycyjnego rynku o wielofunkcyjnym charakterze. W odczuciu Sławkowian ich rynek, będąc widocznym

²⁰ G. E. Karpińska. *Moje miejsce w świecie*, w: *Wobec kultury. Problemy antropologa*. „Łódzkie Studia Etnograficzne” t. 35, 1996, s. 76.

dowodem dawnej świetności miasta, nobilituje mieszkańców jako „obywateli miejskich”. Niech za przykład posłuży jedna z wypowiedzi: „Tak jak pamiętam od dziecka to zawsze było tu takie poczucie, że Sławków to jest miasto, w odróżnieniu od okolicznych wiosek okalających Sławków, czyli Bukowna, Podlipia, Krzykawki, Krzykawy, Strzemieszyc i tak dalej. I nawet ci ludzie okoliczni mówili: idę do miasta, a dużo ludzi przychodziło. Pamiętam jak ludzie ze Strzemieszyc (obecnie dzielnica Dąbrowy Górniczej – G. O.) boso chodzili do miasta na rynek sławkowski na jarmark. Rynek to był nasz wyróżnik. I dlatego uważaliśmy się za mieszczan i przez okolicznych ludzi też byliśmy tak odbierani. Chociaż to było miasteczko rolnicze, ludzie na co dzień pracowali w polu i nie różnili się od okolicznych mieszkańców wiosek. Ale mieli tę świadomość miasta”.

W niewielkich społecznościach małomiasteczkowych, zwłaszcza tych, które swym charakterem bardziej zbliżone są do lokalnych środowisk wiejskich niż wielkomiejskich, rynek, jako ważny wyznacznik „miejskości”, ma istotny wpływ na kształtowanie się świadomości bycia mieszkańcem miasta. Sławkowianie, poprzez określenie swego stosunku do przestrzeni rynku, określają nie tylko samych siebie, lecz na bazie opozycji rynek – „miejskość”, brak rynku – „niemiejskość” kreują własny wizerunek w stosunku do innych. Jak już wspomniano znajduje to niekiedy odzwierciedlenie w poczuciu grupowej wyższości i odrębności wobec mieszkańców miejscowości, których układ urbanistyczny i sposób zorganizowania przestrzeni nie wskazują na historyczne tradycje miejskie. Jedna ze starszych mieszkanki Sławkowa, mówiąc z dumą o historii i architekturze swego miasta, kończąc swój wywód, z wyraźną ironią dodała: „Ci naokoło tu to byli rolnicy, chłopci, jak przyszły żniwa to tylko **na naszym rynku** było słyhać jak klepią kosy. To był jeden wielki stuk, a teraz zmieniło się, już nie ma chłopów tylko państwo wszystko”. Inna rozmówczyni, komentując fakt włączenia w roku 1977 Sławkowa w obszar administracyjny Dąbrowy Górniczej, co spowodowało utratę praw miejskich na okres 7 lat, stwierdziła, że stało się tak, bo „przecie w tej Dąbrowie rynku nie mieli to musieli sobie Sławków zabrać”. Nadmienić należy, iż Dąbrowa Górnicza do rangi miasta została podniesiona dopiero w 1916 roku, pozostając do tego czasu osadą przemysłową – co wielu badanych Sławkowian nie omieszczało zaznaczyć.

Niemal wszyscy indagowani mieszkańcy Sławkowa wyrażali się z nieukrywaną dumą o swoim rynku, podkreślając jego specyficzne walory architektoniczne, zabytkowy charakter oraz oryginalny układ przestrzenny porównywany przez niektórych z rozplanowaniem rynku krakowskiego. Przeważnie wysoko oceniano też estetykę i czystość na centralnym placu miejskim, przy jednoczesnym dość częstym negatywnym waloryzowaniu okalających go uliczek, głównie ze względu na oplakany stan techniczny niektórych budynków i dziurawą nawierzchnię dróg. Być może właśnie dlatego ulice te w większości przypadków nie były zaliczane do miejskiego centrum.

W powszechnym przekonaniu zespół urbanistyczny rynku, jako najbardziej wyróżniający się w przestrzeni miasta, uznawany jest za atut i wizytówkę

Sławkowa, godną zaprezentowania osobom przyjezdnym. Przecież „wiadomo, że trzeba pokazywać to, co jest na rynku, bo to jest taki jakby front miasta. Jak do pana ktoś przyjdzie to też chyba chce się pan pokazać z jak najlepszej strony i ja też uważam, że, jakby na to nie patrzeć, zawsze będę chciał pokazać to swoje gniazdko, no wie pan, trochę tak z lepszej strony”.

Istnieją zasadnicze związki pomiędzy zachowaniami społecznymi a rodzajem i kształtem przestrzeni, w której te zachowania zachodzą²¹. Specyficzna forma zorganizowanej zabudowy, jaką jest centralny plac miejski, wyraźnie stymuluje formy styczności międzyludzkich, określone praktyki, normy i wzory społeczne. Rynek to obszar wspólny wszystkim mieszkańcom miasta. W sposób najbardziej intensywny dochodzi tam do systematycznych, bezpośrednich kontaktów osobistych, które w innych częściach miasta byłyby niemożliwe, bądź prawie niemożliwe. Znaczna część mieszkańców przebywających codziennie w przestrzeni rynku zna się przynajmniej z widzenia – anonimowość zachować jest raczej trudno. Dość łatwo też rozpoznać obcych – przyjezdnych z innych miejscowości, na przykład „tych ze wsi przyjeżdżających tu na zakupy”. Ponieważ przestrzeń centralna pełni funkcję ośrodka handlowego, najczęstszą przyczyną przebywania w niej są właśnie zakupy, i to nierzadko zakupy codzienne. Jest to także obszar, w którym się pracuje i załatwia formalności urzędowe. Obok ściśle użytkowego charakteru, rynek zyskał stosunkowo wysoki walor w oczach mieszkańców Sławkowa jako miejsce spotkań, spacerów, siedzącego wypoczynku a nawet rozrywki. „Jest to miejsce spotkań wielu, wielu ludzi, tych, którzy po prostu nie mają co robić i siedzą na ławkach, i tych którzy spotykają się przy okazji zakupów, załatwiania różnych spraw. Tam następuje zawsze jakieś większe zgromadzenie ludzi, no i różne imprezy tam się odbywają”; „szczególnie ci emeryci, renciści, młodzież na rynku się spotykają z różnych powodów, no i tam wymieniają poglądy, dyskutują, rozmawiają”. Niektórzy, zwłaszcza najstarsi, dla których rynek przestał być już światem życia codziennego, traktują go jako przestrzeń odświętną. Ilustracją takiej postawy może być następujący fragment wypowiedzi: „Ja tam jut mało bywam, mam tu zajęcia koło domu. Jedynie w niedzielę siedzę tam na tych ławkach i marnuję czas”.

Jedną z zasadniczych cech małomiasteczkowych społeczności lokalnych jest bezpośredni charakter kontaktów międzyludzkich, które sprzyjają dość wysokiemu poziomowi kontroli społecznej i mogą wpływać unifikująco na indywidualne zachowania. Widać to dość wyraźnie w przestrzeni centrum, gdzie obowiązuje pewna skonwencjonalizowana gra społeczna. Chyba najdobitniej wypowiedziała się na ten temat jedna z rozmówczyń: „Jak się jest już na rynku, to już nie wypada coś przy ubraniu poprawiać, tak wyraźnie oczywiście, albo udawać, że nie widzi się kogoś. Trzeba stanąć, pogadać, niekiedy nawet przysiąść na ławce, jak jest coś więcej do obgadania. No i wie pan, że tu się wszystko widzi i wszystkich, jak kto ubrany, jak wygląda. Ja bym powiedziała, że tu

²¹ J. Wódz, *op.cit.*, s. 9-23.

trzeba się tak bardziej oficjalnie zachowywać, nie tak jak na ulicy przed domem albo w podwórzu". Badani silnie podkreślają, że pobyt w strefie centrum wiąże się z wyjątkowo mocno odczuwaną presją lokalnej opinii społecznej. Brak prywatności i świadomość bycia obserwowanym stwarza charakterystyczny klimat, który świetnie oddaje dosadny limeryk zatytułowany „Sławkowski Rynek”:

„Tu wszystko się dzieje publicznie,
z niczym nie skryjesz się, synku,
tu nawet psy się kochają
wprost przed Ratuszem na Rynku”²².

Codzienne obcowanie z krajobrazem centrum sprawia, iż obszar ten jest odczuwany jako dobrze znany, dający poczucie „swojskości” i „bycia u siebie”. W dużej mierze jest on uważany przez mieszkańców za strefę zapewniającą fizyczne i psychiczne bezpieczeństwo. Jak mówią „jest tam więcej ludzi, palą się światła, jest bardziej przestronnie”. Miejsca odczuwane jako niebezpieczne umieszczane są poza przestrzenią centrum. Jest to południowo-wschodni rejon miasta – trójkąt wyznaczony od rynku po osiedle bloków przy ulicy PCK i rzekę Przemśle. Rozmówcy wskazują, że to „labirynt wąskich, opustoszałych, niedoświetlonych uliczek o nierównej powierzchni gdzie można się czuć niepewnie”. Jako niebezpieczne traktowane są także okolice stacji kolejowej, „bo leżą na odludziu”. Z przeprowadzonych rozmów i obserwacji wynika, że rozchodzące się od rynku uliczki, pełne zaułków i ciemnych zakamarków, mogą powodować, zwłaszcza po zmierzchu, niepokój, a nawet uczucie zagrożenia. W strefie tej bowiem występują miejsca, w których skupiają się „ludzie z marginesu” pijący alkohol i zachowujący się niekiedy agresywnie. Nieokreślony lęk zmusza częstokroć przechodnia do przyspieszenia kroku. W przestrzeni centralnej można już poczuć się pewnie. Obaw nie wzbudza tu nawet zjawisko swoistego „zawłaszczania” pewnego fragmentu przestrzeni rynku przez grupki mężczyzn jawnie spożywających tanie wina. „A czego się mam bać – mówi starsza kobieta – wszyscy mnie tu znają, dzień dobry mówią, nawet ci co tu na ławkach pod ratuszem od rana siedzą z winem”. Widok pijących w samym centrum miasta spotyka się jednak z ostrą krytyką mieszkańców. Ich zdaniem – a jest to powszechna opinia – jest niedopuszczalne, aby rynek, a więc wizytówka miasteczka, był sceną zjawisk społecznej patologii. Sławkowianie obawiają się, że może to doprowadzić do powstania negatywnego obrazu miasta i jego mieszkańców.

Rynek to przestrzeń, z którą kojarzone są bardzo osobiste doznania i uczucia. W dużej części są one związane z przeżyciami z okresu młodości, które do dziś wyzwalają w ludziach nostalgiczne wzruszenie. Jak żaden inny fragment przestrzeni miejskiej, obszar centralny posiada szczególną intensywność znaczeń, dając poczucie zadomowienia, a w rezultacie identyfikacji z miastem i jego przestrzenią. Wskazują na to liczne wypowiedzi: „Najczęściej chodzę

²² K. Potępa, *Sławkowski Rynek*, w: *Sławkowie malowany...*, s. 44.

na spacer w stronę rynku, wtedy przypominam sobie lata młodości”; „Tutaj pod tymi lipami umawiałam się z moim nieżyjącym już mężem”; „to stąd właśnie wyruszyliśmy całą paczką nad Przemszę, żeby się zabawić”; „Kiedyś po spacerze na rynku, wszyscy spotykali się w karczmie, teraz tak już nie ma”; „Boże drogi, jak tak idę po tym rynku, to tak nieraz sobie myślę: tego już nie ma, tamtego już nie ma, ile tych ludzi już poumieralo, Boże święty...”; „Zawsze jak tu przyjeżdżam, a jestem na rynku, to moja młodość mi się zawsze przypomina, te pierwsze randki... i w ogóle”.

Sławkowianie wyodrębniają w przestrzeni rynku obiekty, które uznają za symbole miasta jako całości. Wyjaśniają, że obiekty te są łatwo w przestrzeni rynku dostrzegalne i na tyle specyficzne, iż najbardziej kojarzą się ze Sławkowem. Powszechnie wskazuje się starą karczmę zwaną „Pierwochą”, ponadto odrestaurowaną drewnianą studnię oraz ratusz. Wymienia się też – choć stosunkowo rzadko – budynek Muzeum Regionalnego, a także siedzibę Towarzystwa Miłośników Sławkowa. Osiemnastowieczna karczma ma dla społeczności tego miasteczka znaczenie wyjątkowe, jako najbardziej charakterystyczny, wręcz reprezentacyjny element rynku. W potocznej świadomości karczma uznawana jest za „reklamówkę” i „główny zabytek” Sławkowa. Jej wizerunek bardzo często pojawia się na widokówkach, drukach okolicznościowych, plakietkach, różnych obwieszczeniach i reklamach informujących o lokalnych wydarzeniach społecznych i kulturalnych. Potwierdza to znana tezę, że „Ważność poszczególnych obiektów określa częstotliwość, z jaką ukazują się na fotografiach. W ten sposób powstaje piramida popularności wybranych elementów centrum, co wywiera znaczny wpływ na jego obraz w społecznej świadomości”²³. Jak wskazują wypowiedzi, niespotykany kształt i okazały wygląd sprawiają, że budynek karczmy skupia na sobie uwagę przybyszów i jest jednoznacznie kojarzony ze Sławkowem. Rozmówcy eksponowali walory estetyczne i unikatową architekturę starej karczmy, wskazywali na jej symboliczną wartość historyczną. W ich przekonaniu obiekt ten, poprzez ścisły związek z lokalną przeszłością, przywołuje obraz dawnej świetności i prestiżu miasta, mówi o jego historycznym znaczeniu.

W opinii pewnej części badanych, stara karczma uchodzi za ważny, a według niektórych nawet najważniejszy, element lokalnego dziedzictwa kulturowego jako unikatowy przykład „sławkowskiego stylu architektonicznego”, który jest tu uważany za symbol odrębności, oryginalności i wysokiego poziomu rodzimej kultury. Nierzadko sądy motywujące szczególne znaczenie nadawane sławkowskiej karczmie wynikały z osobistych przemyśleń popartych znajomością lokalnej historii i kultury. Przeważały jednak dość stereotypowe opinie będące niejako wtórną interpretacją poglądów i hipotetycznych ustaleń miłośników i znawców miejscowych tradycji. Niejednokrotnie argumentem uzasadniającym sąd było powoływanie się na ich bezpośrednie wypowiedzi bądź teksty zamieszczane w lokalnym periodyku. Zacytujmy tutaj choć krótkie frag-

²³ A. Wallis, *Informacja i gwar...* s. 103-104.

menty artykułów, które ukazywały się w „Kurierze Sławkowskim”. W jednym z nich czytamy: „Zwiedzając nasze miasteczko widzimy na pierwszym planie okazałą budowlę w rodzinnym stylu – niewątpliwie **najpiękniejszą z do dziś zachowanych karczem** (podkr. moje – G. O.) – karczmę sławkowską z XVIII wieku”²⁴. Inny autor pisze: „z naszej karczmy nie bez powodu zwanej „Pierwochą” (czyli pierwszą) brali wzór budowniczowie wznoszonych szeregu innych tego typu obiektów w Polsce (...). Bo dzieła architektonicznego w drewnie, godnego naszej „Pierrochy”, póki co nie znajdzie Europa nigdzie (...). Nawet u Witkiewicza (...) Styl Zakopiański, sprawia wrażenie „zlepieńca”, zbudowanego również z form o naszym rodowodzie sławkowskim”. W innym miejscu ten sam autor pisze: „Tę samą wysokość co i zabudowa ulic, posiadała kolumnada rynku i karczma „Pierwocha”, a projektujący ją posiadał wiedzę wywodzącą się z odległych tradycji budowniczych greckich świątyń”²⁵.

Niebagatelny wpływ na kreowanie w potocznej świadomości Sławkowie obrazowo metaforycznego wizerunku karczmy ma niewątpliwie twórczość rodzimych literatów-amatorów. Autorzy piszący o karczmie, afirmując symboliczną rangę, starają się dać malownicze i sentymentalne opisy jej wyglądu. Akcentuje się również lokalizację budynku – w przestrzeni centralnej, „na pierwszym planie miasteczka” (określenie pochodzi z wcześniej cytowanego tekstu), co wydatnie podnosi rangę obiektu i dodaje mu splendoru. (Podobną postawę można zresztą dostrzec w wielu wywiadach przeprowadzonych w Sławkowie). Zacytujmy fragment wiersza:

„Sławkowska austeria. Które pokolenie
patrzy na te podcienia, dach łamany, polski?
O znaczeniu jej świadczy samo położenie
w centrum miasta (podkr. moje – G. O.), przy trakcie
krakowsko-bytomskim. (...)
Wtedy to w osiemnastym wieku zbudowano
fundamenty, a potem ściany i dach stromy...
Każdy, kto zwiedził miasto, zna tę karczmę,
zwaną austerią – tę perłę sławkowskiej korony”²⁶.

W wielu utworach motyw karczmy pojawia się w formie zmitologizowanej, gdzie wiedza historyczna miesza się z legendą i anegdotyczną powiastką – wszak wyobrażenia poetycka nie cofa się przed subiektywizmem i nie dba o dokładność. Marcin Czerwiński pisze, że legendowe opowieści związane z obiektami architektonicznymi (najczęściej zabytkowymi) wiążą miasto z historią, przydając mu dziejowej chwały, powagi zasług i określając jego indywidualność. Wpływają też pozytywnie na integrację mieszkańców, zwłaszcza

²⁴ H. Hauzer. *Poznajmy zabytki naszego miasteczka. Karczma z XVIII wieku*, „Kurier Sławkowski” 1998, nr 34.

²⁵ K. Szumera. *Architektura sławkowskim chlebem pisana. Karczma – „Pierwochą” zwana*, „Kurier Sławkowski” 1994, nr 34.

²⁶ A. Michniewski. *Sławkowska austeria*, w: *Sławkowie malowany...*, s. 24.

w małych miejscowościach. „Odgrywają one rolę w nieco tajemniczym procesie, który nazywamy identyfikacją jednostki z grupą, przejściem od ja do my”²⁷.

Sławkowskiej karczmie poświęciłem nieco więcej uwagi nie tylko dlatego, że stanowi wyróżniający się, uznawany za szczególnie element centrum, ale przede wszystkim dlatego, że związana jest z szeregiem znaczeń kulturowych i symbolicznych, których nie posiada żaden inny obiekt w przestrzeni miasta. Jak się okazuje, utrwaliły się one głęboko w świadomości Sławkowian, a więź łącząca lokalną społeczność z symbolicznym obrazem karczmy jest ważnym czynnikiem wywołującym w mieszkańcach poczucie emocjonalnej łączności ze swoim miastem.

Przedstawiony materiał empiryczny wydaje się potwierdzać wcześniejsze, bardziej ogólne ustalenia o charakterze teoretycznym. Tak więc centralna przestrzeń miasta swym znaczeniem wykracza poza odniesienia czysto funkcjonalne. Rynek – tradycyjny moduł w strukturze małego miasta, jest wspólną wartością przestrzenną, z którą mieszkańcy kojarzą swoje pojęcie miejskości. Jest to obszar silnie naładowany treściami symbolicznymi, z którym identyfikacja kształtuje i utrwała poczucie tożsamości z całym miastem, jego kulturą i historią.

Celem opracowania było ukazanie tylko wybranych procesów społecznych i kulturowych związanych z przestrzennym funkcjonowaniem lokalnej społeczności małomiasteczkowej. Problematyka ta – wciąż mało rozpoznana – wymaga dalszych intensywnych badań empirycznych i uściśleń teoretycznych. Winna też stać się przedmiotem zainteresowań różnych dziedzin wiedzy, wśród których szczególną rolę może odegrać etnologia.

Grzegorz Odoj

VALORISATION OF THE CENTRAL SPACE IN A SMALL TOWN AS EXEMPLIFIED BY SŁAWKÓW

(Summary)

The article aims to present selected social and cultural processes connected with the spatial functioning of the local community of a small town. The author has analysed Sławków, a town with 7,000 inhabitants, 45 km north-west of Cracow. Sławków is an example of a small town with a clear and harmonious spatial order that contains a set of traditional symbols of municipal life. The author's intention was to look at Sławków with the eyes of its inhabitants.

The author describes the division of the town's space, as perceived by the inhabitants. The focus is on the market square in the town's centre, which symbolises the "urban" character, shapes the image of the town as well as the social-spatial behaviours. In this place meanings are particularly intense: they help one feel like at home and, eventually, identify with the town. The buildings found in the market square, with distinct architecture and function (particularly the old inn, wooden well, town hall) are believed to be the symbols of the town treated as a whole.

²⁷ M. Czerwiński, *Życie po miejsku*, Warszawa 1974, s. 182.